

Czesław Grajewski

"Muzyk w służbie Bożej. Ks.
Stanisław Ormiński SDB (1911-1987)",
red. K. Niegowski, J. Wąsowicz,
Piła-Rumia 2011 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 32, 282-285

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Muzyk w służbie Bożej. Ks. Stanisław Ormiński SDB (1911-1987), red. K. Niegowski SDB, J. Wąsowicz SDB, Piła-Rumia 2011, ss. 132.

Towarzystwo Św. Franciszka Salezego powołane w 1859 r. przez ks. Jana Bosko rozwinęło się w zadziwiający sposób do tego stopnia, że pod względem liczebności znajduje się w czołówce zgromadzeń zakonnych w Kościele. Niespełna 40 lat później, w r. 1898 salezianie przybyli do Polski, zrazu do Oświęcimia, gdzie zorganizowali szkołę zawodową dla chłopców. Za zasadnicze pole apostołatu obrali przeciwdziałanie opuszczeniu, samotności, bezradności najczęściej związanej z brakiem perspektyw życiowych, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi młodych.

Praca, zwłaszcza z tzw. trudną młodzieżą, wymaga szczególnych predyspozycji, umiejętności i przede wszystkim oddania. Istotną częścią prewencyjnego systemu wychowawczego, który sprawdził się w działalności placówek salezjańskich na całym świecie, są zajęcia zorganizowane w oratoriach, w czasie których młodzi ludzie mogą rozwijać swe uzdolnienia i zainteresowania. Niebagatelną rolę w edukacji i wychowaniu młodzieży zawsze odgrywała i nadal odgrywa muzyka. Był tego świadomy już Pitagoras i jego zwolennicy zorganizowani w związku nazwanym później pitagorejskim. Pitagorejczycy zauważyli, iż muzyka wywiera niebagatelny wpływ na charakter człowieka. Mało tego, z konsekwencji tego oddziaływania (ulepszania bądź deprawowania duszy) uczynili wartościujące kryterium oceny samej muzyki. Te spostrzeżenia legły u podstaw teorii etosu, a ona sama została włączona do pitagorejskiego systemu filozoficznego.

Dwadzieścia pięć wieków później salezianie także włączyli muzykę do własnego programu pedagogicznego i dydaktycznego. Może nie we wszystkich, ale z pewnością w znacznej liczbie placówek salezjańskich (zwłaszcza tych, przy których działały bursy, internaty) funkcjonowały zespoły muzyczne, głównie orkiestry dęte. Fascynuje niezwykle charyzmat duszpasterstwa salezjańskiego, na którym wyraźne znamię odciska działalność muzyczna i ponadprzeciętna aktywność muzyczna wyróżniająca to zgromadzenie.

Wystarczy tylko spojrzeć na polskie doświadczenia w tym zakresie: Oto jeden z młodszych zakonów może poszczycić się osiągnięciami muzycznymi wyrastającymi daleko ponad przeciętną. W szeregach właśnie tego zgromadzenia działało i nadal działa wielu utalentowanych kompozytorów, muzyków-praktyków, muzyków-pedagogów. Nie jest więc zaskoczeniem, że to salezianie utworzyli pierwszą w Polsce szkołę organistowską o renomowanym poziomie, a po tzw. przełomie 1989 r. wznowili w jeszcze szerszym zakresie działalność na niwie pedagogiki muzycznej. I, nie umniejszając dorobku zasłużonych zakonów, legitymujących się daleko dłuższym czasem obecności w naszym kraju, porównanie ich dorobku muzycznego z salezjańskim wypada zdecydowanie lepiej na korzyść tych drugich. Wymienić można choćby tylko kilku najbardziej znanych przedstawicieli: ks. Antoni Chlondowski, ks. Idzi Mański (właśc. Zdzisław Kasprzak), ks. Piotr Brzyski, ks. Michał Winiarz, ks. Jan Bednarz, ks. Józef Grzywaczewski, ks. Augustyn Piechura, ks. Stanisław Skopiak, ks. Zbigniew Malinowski. Do tego grona włączyć należy także ks. Stanisława Ormińskiego, cenionego pedagoga, muzyka, aranżera i edytora. Paradoksalnie, choć ks. St. Ormiński (właśc. Pałka) był w niewielkim tylko stopniu kompozytorem, to do historii przeszedł głównie jako twórca najbardziej znanej melodii najczęściej wykonywanego utworu muzycznego na świecie – *Apelu Jasnogórskiego* do słów kard. Stefana Wyszyńskiego.

Tej właśnie postaci poświęcona została monografia pod redakcją salezjanów ks. Krzysztofa Niegowskiego i ks. Jarosława Wąsowicza. Praca została przygotowana z okazji obchodów 100. rocznicy urodzin tego utalentowanego i płodnego muzyka. Poszerza i porządkuje dotychczasową wiedzę w zakresie działalności oraz twórczości ks. St. Ormińskiego i jej recepcji w muzyce polskiej, przede wszystkim liturgicznej.

Na całość pozycji składa się pięć artykułów opatrzonej krótką przedmową Inspektora Salezjańskiej Prowincji św. Wojciecha, ks. Marka Chmielewskiego. Właściwy korpus stanowią następujące przedłożenia:

- ks. Jarosław Wąsowicz, *Droga życia ks. Stanisława Ormińskiego SDB (1911-1987)*;
- ks. Krzysztof Niegowski SDB, *Muzyczne pasje ks. Stanisława Ormińskiego SDB*;
- ks. Krzysztof Niegowski SDB, ks. Jarosław Wąsowicz SDB, *Bibliografia ks. Stanisława Ormińskiego SDB (1911-1987)*;
- Paulina Poławska, *Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej im. ks. Stanisława Ormińskiego w Rumi 1989-2010*;
- Urszula Klawiter, *Ks. Stanisław Ormiński: kapłan – muzyk – patron. In memoriam*.

Redaktorzy podzielili materiał na trzy części: Pierwszą, zatytułowaną *Życie, działalność duszpasterska i artystyczna*, stanowią trzy pierwsze opracowania. W skład drugiej (pt. *W kręgu pamięci*) weszły pozostałe, a część trzecią stanowi aneks będący bogatym i interesującym materiałem ilustracyjnym w postaci fotokopii dokumentów (w tym metryki chrztu ks. St. Ormińskiego), fotogramów przedstawiających artystę w różnych okresach życia.

Układ książki wykazuje zatem komplementarność, choć przy bliższym spojrzeniu (nawet bez wydzielenia poszczególnych części i pomijając aneks) widać nawet trójplaszczynowość: osoba–dzieło–recepja i wydaje się, że w jej optyce lepiej prezentowałby się taki układ treści, który przedstawiałby najpierw życiorys ks. St. Ormińskiego, następnie wykaz twórczości, dalej artykuł wspomnieniowy, a na końcu charakterystyka festiwalu muzycznego jego imienia. Zatem punktem wyjścia byłaby osoba księdza, następnie jego dokonania i wreszcie miejsce ks. St. Ormińskiego w życiu muzycznym Kościoła w Polsce. Naturalnie, zaproponowany przez księży Niegowskiego i Wąsowicza układ także daje się obronić, bowiem każdy z artykułów jest całością zamkniętą, a osoba księdza Ormińskiego aż nadto wyraźnym czynnikiem zespalaającym.

Biogram artysty opracowany przez ks. J. Wąsowicza naświetla jego osobę głównie przez pryzmat posługi duszpasterskiej. Najobszerniejszy jego fragment dotyczy okresu okupacji, który duchowny spędził w Warszawie. Dobrze, że autor biogramu tak rozłożył akcenty, bowiem właśnie od tej strony ks. St. Ormiński jest raczej mniej znany.

Opracowanie ks. K. Niegowskiego *Muzyczne pasje ks. Stanisława Ormińskiego SDB* stanowi bardzo zwięzłą dokumentację działalności muzycznej ks. Ormińskiego. Praca, mimo natury kompilacyjnej, jest interesująca, wydobywa bowiem na pierwszy plan sylwetkę księdza-artysty i zbiera w jednym miejscu informacje rozproszone w wielu uprzednich publikacjach. Ukazuje także wkład samego ks. St. Ormińskiego (a po części innych księży-muzyków salezjańskich) w panoramę kultury muzycznej Kościoła w Polsce, osobliwie zaś Rumi, w której spędził trzecią część ze swego 76-letniego życia.

Z treści artykułu wyłania się postać charyzmatyczna, łagodnego charakteru i przede wszystkim tytanicznej pracy owocującej licznymi sukcesami i to w czasach, gdy rozwój kultury religijnej napotykał w naszym kraju na liczne przeszkody. W warunkach bardzo ograniczonego dostępu do środków poligraficznych, osoba ks. Ormińskiego jawi się jako ta, która działalnością edytorską uratowała od zaginięcia bądź zapomnienia wiele wartościowych dzieł muzycznych. A że kompozycje salezjańskie były i wciąż są poszukiwane, wykonywane i chętnie słuchane niech świadczy choćby pirackie wydanie w formie kasety magnetofonowej materiału *Przecudne oblicze mej Pani* z kantatami ks. I. Mańskiego zarejestrowanego na płycie długogrającej przez „Veriton”. Kasetę tę recenzent osobiście nabył w USA w końcu lat 80. ubiegłego stulecia.

Bibliografia artysty zebrana przez redaktorów monografii ukazuje szerokie pole jego aktywności muzycznej. Szczegółowy podział uwzględniła dwie zasadnicze części: podmiotową i przedmiotową. W pierwszej wydzielono cztery działy: a) publicystyka (tj. materiały autorstwa samego ks. Ormińskiego) obejmująca 10 pozycji, w tym dwa listy i jeden zapis rozmowy; b) redakcje zbiorów utworów muzycznych innych kompozytorów – łącznie 18 pozycji; c) autorskie aranżacje i opracowania pojedynczych utworów muzycznych – 29; d) dyskografia wykazująca trzy płyty wydane przez „Veriton”. Druga część, literatura przedmiotowa obejmuje 34 pozycje, w tym artykuł zamieszczony w wolnej encyklopedii *Wikipedia*.

Zaskakuje nieco informacja na s. 52 o tym, że w Archiwum Inspektorii nie zachowały się żadne autografy opracowań ks. St. Ormińskiego. Kontrastuje ona bowiem z zachowanymi listami, zarówno przez niego, jak i do niego pisanymi. Analiza wykazuje, że wszystkie owe opracowania zostały wydane za życia ich autora. Prawdopodobnie więc ks. St. Ormiński osobiście doręczał wydawnictwu rękopisy, na podstawie których dokonano edycji. Może zatem należałoby poszukiwać ich w archiwum wydawnictwa? O ile o wydawnictwie można mówić, bowiem w tamtym czasie multiplikacja wielu materiałów odbywała się metodą chałupniczą z powielaczem jako podstawową maszyną drukarską. Mimo to, kwerenda, bez względu na wynik, nie powinna sprawić trudności, jako że poza *Apelem Jasnogórskim* wydanym po raz pierwszy w Przemyślu w 1959, pozostałe opracowania ukazały się w Rumi (przy jednej pozycji nie zaznaczono roku wydania ani miejsca, ale wnioskując *per analogiam*, przyjąć należy, że również tam).

Godny odnotowania jest apel księży redaktorów do czytelników o pomoc w uzupełnianiu zamieszczonego w publikacji spisu. Słusznie, bowiem w dobie techniki cyfrowej i Internetu ewentualne przypadki uaktualnienia dotychczasowych informacji czy odnalezienia nowych źródeł historycznych mogłyby być niemal natychmiast upublicznione. A już choćby z artykułu Urszuli Klawiter można wywnioskować, że bibliografia jest niepełna – wszak wspomina ona o zbiorach prywatnych ks. Władysława Ciszewskiego i szczególnie ks. Józefa Deniziaka, który podaje interesujące szczegóły propagacji *Apelu Jasnogórskiego* w początkowym okresie.

Kolejnym artykułem jest opracowanie Pauliny Poławskiej *Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej im. ks. Stanisława Ormińskiego w Rumi 1989-2010*. To historyczne studium jednego z najważniejszych festiwali i konkursów muzyki religijnej nie tylko w Polsce sytuuje się nieco na uboczu zasadniczego tematu monografii, jednak wiąże się z postacią ks. Ormińskiego poprzez miejsce realizacji. Imię patrona dodane zostało do festiwalu w momencie, gdy ta ze wszech miar godna uznania inicjatywa zyskała już sobie uznanie w polskiej rzeczywistości muzycznej.

Nie jest to bynajmniej zarzut – przeciwnie, w tej monografii jest naturalne miejsce na charakterystykę idei łączącej się z osobą księdza. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że sam ks. St. Ormiński, gdyby żył, prawdopodobnie zaproponowałby zorganizowanie takiego festiwalu; był to bowiem działacz niestrudzony, a mając wsparcie ludzi, którzy z takim oddaniem corocznie pracują nad przeprowadzeniem kolejnej edycji, z pewnością doskonale pokierowałby takim przedsięwzięciem. Przez powyższe słowa o usytuowaniu festiwalu w pobocznym nurcie należy rozumieć tekst nie wprost odnoszący się do tytułu całości.

Listę artykułów zamyka praca wspomnianej już Urszuli Klawiter pt. *Ks. Stanisław Ormiński: kapłan – muzyk – patron. In memoriam*, która stanowi bardzo osobiste spojrzenie na postać artysty. Opisuje doświadczenia wpływające z osobistych kontaktów z nim oraz historię inicjatywy nadania Gimnazjum nr 1 w Rumi patronatu ks. St. Ormińskiego.

Przy okazji tego opracowania udało się sprostować fałszywą informację na temat autorstwa muzyki polskiego przekładu *Te Deum*. Dość długo bowiem muzykę tego hymnu przypisywano ks. Antoniemu Chlondowskiemu i tak zaznaczyła w swych wspomnieniach autorka. Ta teza, budowana bardziej na przeświadczeniu niż dowodach, była od lat podawana w wątpliwość. Niektórzy badacze na podstawie analizy muzycznej przypisywali jej autorstwo ks. Idziewi Mańskiemu, jeszcze inni Franciszkowi Wesołowskiemu i to na podstawie jego własnych słów. Na dotarcie do prawdy czekać trzeba było jednak całe dziesięciolecie. Okazało się, że muzyka polskiego *Te Deum* jest – jak wykazał ks. Janusz Drewniak – nieświadomym (sic!) opracowaniem dokonanym przez Franciszka Wesołowskiego według kompozycji Józefa Furmanika opublikowanej drukiem jeszcze w roku 1947!

Księża Redaktorzy postawili przed sobą jasny cel: upamiętnienie osoby ks. St. Ormińskiego w stulecie jego urodzin. I choć można było zaprosić do napisania tekstów więcej osób, to z historyczno-muzykologicznego punktu widzenia jest to ważne opracowanie. Dokumentuje bowiem wkład rodziny salezjańskiej w rozwój religijnej kultury muzycznej naszego kraju. Praca z pewnością zainteresuje nie tylko badaczy kultury muzycznej Polski, ale również wszystkich, którym postać tego

artysty jest znana i bliska. Za wysiłek włożony w powstanie tej publikacji, mimo inklinacji, nazwijmy tak, hagiograficznej, i co za tym idzie, pewnej selektywności w biografii ks. St. Ormińskiego, należą się autorom słowa uznania i wdzięczności.

Spoglądając w przyszłość, już dziś można postulować opracowanie monografii innych księży-muzyków Towarzystwa Salezjańskiego, a w dalszej kolejności, kto wie, może nawet większej syntezy na temat muzycznej twórczości salezjanów. Okazją mogłaby być zbliżająca się 120. rocznica przybycia tego zgromadzenia do Polski, która nie wydaje się nadto odległa.

Czesław Grajewski
UKSW Warszawa

Andrzej Ochocki, *Ludność świata. Powinność i kapitał*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, ss. 203.

Każda osoba jest uformowaną cząstką kapitału ludzkiego i autonomicznym podmiotem społeczeństwa. O poziomie życia obywateli decyduje tworzenie przez państwo warunków nie tylko godnej egzystencji człowieka, ale także pomoc w jego rozwoju intelektualnym, kulturalnym i moralnym. Procesy demograficzne i gospodarcze w świecie skłaniają do wypełniania tych powinności społecznych w skrajnie odmiennych sytuacjach krajów biednych i zamożnych. Codzienna walka o przetrwanie dzieci, osób dorosłych i starszego pokolenia to codzienny obraz w krajach biednych, dążenie do zastępowalności pokoleń – to problem krajów zamożnych. I tu ważny jest zarówno kapitał, jak i tworzenie warunków, w których rodziny byłyby zdolne do wypełniania swoich funkcji, a jednostki – do osiągania celów życiowych godnych człowieka. Dlatego też opracowanie A. Ochockiego należałoby przyjąć z wielką uwagą i uszanowaniem.

Recenzowana książka jest podzielona na trzy części, które poprzedza wstęp. Pierwsza część, zatytułowana *Współczesne teorie demograficzne – perspektywy zastosowań*, prezentuje teorie demograficzne, które są podstawą podjętych analiz, formułowanych ocen i wniosków. W XX wieku opracowano teorie ujmujące społeczno-ekonomiczne uwarunkowania ruchu naturalnego ludności: koncepcja pierwszego i drugiego przejścia demograficznego, ekonomiczna teoria ludności Alfreda Sauvy'a oraz teoria dzietności Gary S. Beckera. Aspirują one do teorii empirycznych w zakresie zjawisk demograficznych, ponieważ zawierają zbiory powiązanych ze sobą twierdzeń o zależnościach i prawidłowościach obserwowanych procesów społecznych. Autor, skupiając uwagę na tych trzech teoriach, wiąże rezultaty makro- i mikrospołecznych analiz uwarunkowań przebiegu rodności w populacjach ludzkich oraz określa ich walory praktyczne. Ustalenia współczesnych teorii demograficznych mają wielorakie implikacje praktyczne: „wskazują na problem bezwzględnego przeludnienia, ukazują możliwą sytuację długotrwałej depopulacji, mogą ukierunkować politykę ludnościową, a stanowią przesłankę kształtowania zasad ekonomii gospodarstwa domowego” (s. 44). Ekonomia domowa wymaga przyjęcia założeń aksjologicznych: dziecko jest powszechnie uznawane za wartość i dobro wspólne społeczeństwa; człowiek stary ma prawo do godnej egzystencji; w życiu społecznym jest respektowana zasada subsydiarności. Te przesłanki określają niezbędne warunki do racjonalnych decyzji ekonomicznych w skali rodzinnego gospodarstwa domowego: szeroki zakres autonomii ekonomicznej gospodarstwa domowego; stabilne źródło i godziwy poziom dochodów z pracy lub emerytury; niezbędne społeczne transfery finansowe i rzeczowe kierowane pośrednio lub bezpośrednio do rodzin wychowujących dzieci. Roztropny i sprawiedliwy podział dochodu narodowego w skali państwa ma tworzyć podstawę godnej egzystencji poszczególnych gospodarstw domowych – rodzinom z dziećmi, osobom w starszym wieku, osobom samotnym. Co więcej, państwo demokratyczne wraz z gospodarką rynkową ma także obowiązek odpowiednio kształtować system edukacji, płacy minimalnej, podatków, ubezpieczenia zdrowotnego i emerytalnego, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i pomocy społecznej.